

Krzysztof Rogucki
Bydgoszcz

Wypowiedzi performatywne w filozofii języka Eugeniusza Grodzińskiego

Wstęp

Brytyjski filozof John Langshaw Austin (1911–1960) wprowadził do filozofii języka pojęcie wypowiedzi performatywnej oraz performatywnej funkcji mowy. Uznał on za błąd i zubożenie badań nad skomplikowanym zjawiskiem języka naturalnego, eksponowanie przez neopozytywistów zdań opisowych i wykluczenie z języka jako poznawczo nieistotnych innych typów wypowiedzi. Zdania performatywne (performatywy) – w przeciwieństwie do stwierdzeń (konstatywy), które są prawdziwe lub fałszywe – to zdania, których wypowiedzenie jest wykonaniem jakiejś czynności lub jej ważną częścią. Początkowo do kategorii wypowiedzi performatywnych zaliczył zdania z czasownikami w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego strony czynnej, np. „Nadaję temu statkowi imię »Elżbieta«”, „Daję ci mój zegarek”, „Idę o zakład, że wyzdrowiejesz”, „Gratuluje wam wygranej”, „Obiecuję, że jutro przyjdę”, którym odmówił wartości logicznej, bowiem – jak argumentował – wyrażenia tego typu niczego nie opisują, ale coś tworzą: obietnicę, prośbę, radę, groźbę, itp. Performatywy nie są prawdziwe lub fałszywe, ale mogą być klasyfikowane jako udane (fortunne) i nieudane (niefortunne). Wypowiedź jest udana (fortunna), gdy: istnieje odpowiednia konwencjonalna procedura mająca pewien cel, w której odpowiednie osoby w stosownych okolicznościach wypowiadają pewne słowa, przy czym osoby i okoliczności w danym przypadku muszą być odpowiednie dla powołania konkretnej procedury, jaka została powołana i która musi być przeprowadzona przez uczestników w sposób poprawny i zupełny. Ponadto procedura jest adresowana do uczestników, którzy żywią określone myśli, uczucia, intencje oraz podejmują starania, aby ją zrealizować. Naruszenie któregoś z tych warunków sprawia, że wypowiedź jest

nieudana (niefortunna). Wypowiedź performatywna może być nieudana, gdy jest niewypałem (czynność została podjęta, lecz wykonana błędnie lub niedokończona) lub nadużyciem (uczestnicy nie żywią stosownych myśli, uczuć, intencji bądź nie podjęli starań do wykonania czynności, w której jej wygłoszenie ma zastosowanie). Jednak wnikliwa krytyka wykazała słabe punkty koncepcji performatywów Austina. Otóż wypowiedzi performatywne mają niezbywalny składnik opisowy, np. możemy ostrzegać kogoś w sytuacji, gdy nie ma zagrożenia, zatem podlegają one ocenie w kategoriach prawda-fałsz lub możemy kogoś obrażać, wygłaszając zdania opisowe, nie używając czasowników performatywnych. Zatem kryterium gramatyczne (zdania z czasownikami w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego strony czynnej) nie jest uniwersalne. Krytyka pierwotnej koncepcji doprowadziła do następujących wniosków: wymóg zgodności z faktami dotyczy zarówno wypowiedzi performatywnych i opisowych, nie ma gramatycznego kryterium performatywności. W jej miejsce Austin zaproponował koncepcję aktów mowy (ogólną koncepcję zachowań językowych), która głosi, że w aspekcie strukturalnym każda wypowiedź jest równocześnie wypowiedzią fonetyczną (wypowiadaniem dźwięków), czynnością fatyczną (wypowiadaniem słów zgodnych z gramatyką i słownikiem), ratyczną (wypowiadaniem słów wyposażonych w sens i odniesienie), zaś w aspekcie dynamicznym dokonujemy aktu lokucji (wypowiadamy słowa wyposażone w sens i odniesienie), jednocześnie spełniamy akt illokucji (zdania wyposażone są w konwencjonalną moc, która decyduje, że dane zdanie jest rozkazem, przyrzeczeniem, stwierdzeniem) oraz akt perlokucji (wypowiadamy zdania, które wywołują pewne skutki w postaci myśli, uczuć, działań u mówiącego i słuchaczy, np. powstrzymanie, przekonywanie, wprowadzanie w błąd, rozśmieszanie). Na przykład mówiąc coś (akt lokucji) obrażamy (akt illokucji), obrażając oburzamy (akt perlokucji) bądź kłamiąc (akt illokucji), wprowadzamy w błąd (akt perlokucji) itp. W koncepcji aktów mowy każda wypowiedź jest prawdziwa lub fałszywa, znika zatem przeciwstawienie stwierdzeń innym typom wypowiedzi¹.

Ewolucja poglądów Austina podzieliła badaczy na dwie grupy: na tych, którzy uznali, że koncepcja aktów mowy jest uogólnieniem i rozwinięciem dawnej koncepcji performatywów i tych, którzy temu zaprzeczyli oraz starali się wykazać, że koncepcja aktów mowy gubi swoiste i typowe cechy performatywów, tak wyraźnie eksponowane w pierwotnej koncepcji. Do tej drugiej grupy należał Eugeniusz Grodziński, którego publikacja *Wypowiedzi performatywne. Z aktualnych zagadnień filozofii języka* (1980) była pierwszą systematyczną pracą na ten temat w polskiej literaturze filozoficznej. W pracy tej Grodziński wbrew Austinowi bronił samodzielnego charakteru koncepcji performatywów i zanego-

¹ J.L. Austin swoje poglądy zawarł w pracy *Jak działać za pomocą słów* (*How to Do Things with Words*), zawierającej jego wykłady wygłoszone na Uniwersytecie Harvardzkim w 1955 r., wydanej w 1962 r., już po śmierci autora. Por. J.L. Austin, *Jak działać słowami*, w: *idem*, *Mówienie i poznanie*. Rozprawy i wykłady filozoficzne, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1997, s. 545-713.

wał jego tezę, że każda wypowiedź ma charakter performatywny, która była dla brytyjskiego filozofa przesłanką do ujęcia koncepcji performatywów jako części ogólniejszej koncepcji aktów mowy. Tezie Austina Grodziński przeciwstawił dwa argumenty: dystynkcja wypowiedzi informacyjno-sprawozdawcze (resp. opisowe) i wypowiedzi performatywne da się wyczerpująco przeprowadzić i koncepcja performatywów jest od koncepcji aktów mowy logicznie niezależna. Wyróżnił on trzy typy wypowiedzi performatywnych: wypowiedzi o doniosłości prawnej i *quasi*-prawnej, wypowiedzi zaczynające się od *explicit performatives* i formuły grzecznościowe jako wypowiedzi performatywne.

Wypowiedzi performatywne o doniosłości prawnej lub *quasi*-prawnej

Do dwóch najważniejszych funkcji mowy należą: funkcja komunikacyjna polegająca na przekazywaniu innym ludziom swoich myśli i innych przeżyć oraz ekspresyjna, która polega na wyrażaniu swoich myśli w mowie. W normalnych sytuacjach obie funkcje ze sobą koegzystują, gdyż przekazując komuś swoje myśli, wyrażamy je i *vice versa*. Pewien wyjątek stanowi mowa wewnętrzna, która spełnia jedynie funkcję ekspresyjną i w zgodnej opinii badaczy jest jedną z najpowszechniejszych form myślenia. Funkcja komunikacyjna jest *de facto* funkcją informacyjno-sprawozdawczą, zdającą sprawę z obiektów myślenia, którymi mogą być zjawiska fizyczne, nasze i cudze stany psychiczne, wypowiedzi językowe, zjawiska, które zdarzyły się w przeszłości, zaistnieją lub mogą zaistnieć w przyszłości, wreszcie obiekty, w których istnienie nie wierzymy, a nawet uważamy je za niemożliwe. Z informacyjno-sprawozdawczą funkcją kontrastuje funkcja performatywna wypowiedzi językowych polegająca na tym, że bezpośrednio tworzą one rzeczywistość. Na przykład każda nowa ustawa jako wypowiedź nie zdaje sprawy z istniejących stosunków prawnych, ale zastępuje je nowymi, tworząc dla obywateli nowe uprawnienia i obowiązki. Grodziński, jak wspomniano, wyróżnił trzy typy wypowiedzi performatywnych: wypowiedzi o doniosłości prawnej i *quasi*-prawnej, wypowiedzi zaczynające się od *explicit performatives* i formuły grzecznościowe jako wypowiedzi performatywne.

Pierwszy typ stanowią wypowiedzi mające doniosłość prawną lub *quasi*-prawną, a wśród tego typu należy rozróżnić między aktami prawnymi o doniosłości generalnej i aktami prawnymi o doniosłości indywidualnej. Akty prawne o doniosłości generalnej tworzą typy stosunków prawnych dla wszystkich obywateli danego państwa (konstytucja, kodeksy, ustawy) albo dla pewnej grupy tych obywateli, zamieszkujących określoną część terytorium państwa (np. rozporządzenia administracji samorządowej), grup zawodowych (ustawa o adwokaturze). Akty prawne o doniosłości indywidualnej tworzą stosunki prawne (bądź zastępują istnie-

jące) dla jednostki ludzkiej albo grup jednostek powiązanych relacjami osobistymi lub materialnymi. Przykłady tego typu aktów prawnych to: dyplom ukończenia szkoły, akt nadania obywatelstwa, wyrok sądowy, umowa kupna-sprzedaży, akt darowizny itd. Akty prawne o doniosłości indywidualnej uzyskują swą skuteczność z aktów prawnych o doniosłości generalnej (np. ustaw). Zatem istnieją wypowiedzi performatywne o charakterze ogólnym, które tworzą nową rzeczywistość prawną dla wszystkich obywateli lub ich części i wypowiedzi o charakterze szczegółowym, które opierają się na wypowiedziach o charakterze ogólnym i tworzą rzeczywistość prawną w stosunku do jednego obywatela bądź małej ich grupy. Relację między wypowiedzią performatywną o charakterze ogólnym i szczegółowym można prześledzić, analizując art. 1 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 25 lutego 1964 r., w którym czytamy:

Małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem stanu cywilnego oświadczenie, że wступują w związek małżeński².

W swym ogólnym brzmieniu jest to wypowiedź performatywna o charakterze ogólnym regulująca ten aspekt rzeczywistości prawnej, jaką jest tworzenie nowych rodzin. W odniesieniu do jakiegoś Pana X i Pani Y, którzy wступują w związek małżeński, tworzy się rzeczywistość prawną dla tych ludzi, zakładających nową rodzinę. Nierzadka jest sytuacja, gdy pojedyncza osoba przez złożenie wypowiedzi performatywnej wywołuje skutki prawne. Do tego typu wypowiedzi należą: testament (nowa rzeczywistość prawną powstaje dopiero po śmierci testatora), akt darowizny, przysięga wojskowa. Wśród wypowiedzi performatywnych w dziedzinie prawa kanonicznego można wymienić: ślub kościelny, śluby zakonne, nadanie imienia na chrzcie, akt kanonizacji, akt ekskomuniki.

Jak należy rozumieć wypowiedzi performatywne, które tworzą stosunki *quasi*-prawne? Są to zwyczaje i modele postępowania występujące w nieformalnych grupach społecznych: młodzieżowych, subkulturowych, sportowych, naukowych, przestępców, narkomanów itp. Nieprzestrzeganie tych zwyczajów i modeli postępowania prowadzi do sankcji, od łagodnych po wyjątkowo brutalne, jak w środowiskach przestępczych. Wypowiedź „Idę o zakład” wypowiedziana w pewnym środowisku nakłada na przyjmującego zakład obowiązki wynikające z przegranego zakładu, mimo że nie ma on mocy prawnej. W społeczeństwach typu feudalnego uznanym sposobem rozstrzygnięcia sporów w sprawach honorowych były pojedynki. Aczkolwiek w późniejszych czasach zostały zakazane, to częste były w środowiskach arystokratycznych, szlacheckich, wojskowych i w ten sposób wyzwanie na pojedynek zyskało status wypowiedzi *quasi*-prawnej, stwarzającej obowiązki dla wyzywającego i wyzwanego. Analiza wypowiedzi performatywnych o doniosłości prawnej i *quasi*-prawnej ma ogromne znaczenie

² E. Grodziński, *Wypowiedzi performatywne. Z aktualnych zagadnień filozofii języka*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 18.

dla badań socjolingwistycznych i historycznych; warto tylko przypomnieć odkrycie w 1901 r. w Suzie inskrypcji kamiennych ze zbiorem praw króla Hammurabiego, będących niewyczerpanym źródłem wiedzy o prawie i moralności starożytnego społeczeństwa babilońskiego. Równie doniosłe w sensie socjolingwistycznym są badania wypowiedzi performatywnych o charakterze magicznym (zaklęcia, klątwy, rzucanie i odczynianie czarów).

Narzuca się też pytanie, czy wypowiedzi performatywne mają wartość logiczną, tzn. czy są prawdziwe lub fałszywe, czy też nie mają wartości logicznej. Zdecydowanie negatywnie odpowiedział na to pytanie Austin, wedle którego wypowiedzi performatywne nie spełniają funkcji informacyjno-sprawozdawczej, one tworzą rzeczywistość, a sam akt tworzenia nie jest ani prawdziwy, ani fałszywy. Akty performatywne pozbawione skuteczności Austin określał jako: *infelicities*, *misfires*. Dla Grodzińskiego:

najważniejszymi przyczynami nieskuteczności wypowiedzi performatywnych są: merytoryczna sprzeczność tych wypowiedzi z wypowiedziami performatywnymi wyższego rzędu albo niezachowanie formy przewidzianej dla wypowiedzi performatywnych przez wypowiedzi performatywne wyższego rzędu³.

I tak ustawa nabiera mocy, gdy jej treść jest zgodna z konstytucją; rozporządzenia władzy wykonawczej muszą być zgodne z ustawą, zaś wypowiedzi performatywne o doniosłości indywidualnej, gdy są zgodne z panującym ustawodawstwem i zostały uchwalone z zastosowaniem odpowiedniej procedury określonej przez to ustawodawstwo. Jeżeli w art. 158 Kodeksu cywilnego czytamy, że „umowa przeniesienia własności nieruchomości powinna być zawarta w formie aktu notarialnego”, to umowa w innej formie, niż akt notarialny, jest z mocy prawa nieważna. Także takie okoliczności, jak realizacja aktu performatywnego w nieodpowiednim pomieszczeniu lub przy użyciu niewłaściwej symboliki, czy też przez nieuprawnioną osobę, a nawet w niewłaściwym ubiorze osób wygłaszających wypowiedź performatywną, mogą być przyczyną nieskuteczności aktów performatywnych. Zdaniem Grodzińskiego, J.L. Austin i jego kontynuatorzy przeoczyli, że konwencjonalna procedura, od prawidłowego wykonania której zależy skuteczność wypowiedzi performatywnej, sama też jest wypowiedzią performatywną, aczkolwiek wyższego rzędu:

Powinna istnieć konwencjonalna procedura, mająca określony konwencjonalny efekt, obejmująca wypowiedzenie określonych słów przez określone osoby w określonych okolicznościach [...].⁴

Poglądowi Austina Grodziński przeciwstawia przekonanie, że wypowiedzi performatywne są prawdziwe lub fałszywe. Argumentuje mianowicie, że wypowiedź performatywna spełnia funkcję tworzenia nowej rzeczywistości prawnej i *quasi*-prawnej, w zakresie której może być skuteczna lub nieskuteczna i funkcję sprawoz-

³ *Ibidem*, s. 26-27.

⁴ J.L. Austin, *op. cit.*, s. 14 (cyt. za: E. Grodziński, *op. cit.*, s. 46).

dawczo-informacyjną, przekazującą informację o powstaniu nowej rzeczywistości prawnej lub *quasi*-prawnej. Przeto wypowiedź performatywna jest prawdziwa w swej funkcji sprawozdawczo-informacyjnej, jeżeli jest skuteczna w swej funkcji kreacyjnej i fałszywa, jeżeli jest nieskuteczna w swej funkcji kreacyjnej. Gdyby wypowiedzi performatywne spełniały tylko funkcję kreacyjną, to po każdym ich wygłoszeniu należałoby oddzielnie o tym informować, a to jest zupełnie zbędne. Rozumowanie to można zakwestionować, wskazując, iż – jeżeli wypowiedź performatywna ma wartość logiczną, to należy uznać, że stwierdza ona prawdziwość i fałszywość siebie samej. Wszak wypowiedzi samozwrotne typu: „Ja teraz mówię po polsku”, są bezsensowne i *mutatis mutandis* odnosi się to do każdej wypowiedzi performatywnej spełniającej funkcję kreacyjną i informacyjno-sprawozdawczą. Grodziński argumentuje, że wypowiedź performatywna o doniosłości prawnej lub *quasi*-prawnej nie informuje o własnej prawdziwości, ale informuje o powstaniu nowego stosunku prawnego lub *quasi*-prawnego.

Odrzuca także wpływ intencji na skuteczność wypowiedzi performatywnej. Wyróżnia on trzy typy nieprawidłowości intencji autora wypowiedzi performatywnej: gdy autor takiej wypowiedzi: a) nie chce spowodować przewidzianych dla niej skutków, ale wprowadzić w błąd osoby zainteresowane skutkami tej wypowiedzi, b) wygłasza ją pod wpływem błędu, w który został wprowadzony przez osoby zainteresowane skutkami jego wypowiedzi, c) wygłasza ją pod wpływem groźby lub przymusu ze strony osób, którym zależy na skutkach takiej wypowiedzi. Jeśli idzie o pierwszy przypadek, to należy stwierdzić, że zła wola lub podstęp autora wypowiedzi performatywnej nie stanowi dostatecznej przesłanki jej unieważnienia, jeżeli zostały utrzymane warunki zewnętrzne wypowiedzi przewidziane przez akt performatywny wyższego rzędu. Odnośnie wypowiedzi performatywnych wygłoszonych pod wpływem groźby lub błędu sprawa przedstawia się inaczej i ustawodawstwa wielu krajów przewidują możliwość unieważnienia umów, gdy strona udowodni, że działała pod presją groźby lub została wprowadzona w błąd. Warto też zauważyć, że tylko osoba wygłaszająca wypowiedź performatywną zna intencję, która jej towarzyszyła w trakcie wypowiedzi oraz osoba wprowadzona w błąd lub działająca pod wpływem groźby może mimo wszystko zaakceptować skutki prawne tego stanu rzeczy i nie dążyć do jego unieważnienia. Inaczej przedstawia się sytuacja, gdy wygłoszona wypowiedź performatywna nie zachowuje formy przewidzianej przez wypowiedź performatywną wyższego stopnia. Zniekształcenie brzmienia wypowiedzi, wygłoszenie jej przed niewłaściwą osobą – czynią wypowiedzi performatywne nieważnymi, co nie wymaga ich unieważnienia na drodze sądowej. Reasumując, brak odpowiedniej intencji autora wypowiedzi performatywnej nie pozbawia jej bezpośrednio ważności.

Odnotujmy, że prawdziwość i fałszywość wypowiedzi performatywnej nie zawsze odpowiada intencji autora wypowiedzi. Jeżeli dwie osoby sporządziły umowę sprzedaży domu, nie wiedząc, że prawo wymaga notarialnego przeniesienia własności, to sprzedający wbrew intencji jest dalej właścicielem domu. Załóżmy,

że ktoś dokonał pisemnego aktu darowizny samochodu, błędnie sądząc, że – podobnie jak w przypadku własności nieruchomości – niezbędna jest notarialna forma przeniesienia własności, zatem akt darowizny jest ważny i wbrew jego intencji oświadczenie jest prawdziwe.

Zauważmy, że wypowiedź performatywna zazwyczaj jest wygłaszana w pierwszej osobie czasu teraźniejszego, aczkolwiek zdarza się, że bywa formułowana w osobie trzeciej: „Państwo X i państwo Y oświadczają, że kończą stan wojny między sobą i zawierają pokój”⁵. Niemniej każda wypowiedź performatywna może być tak przeformułowana w pierwszej osobie: „My, państwo X i państwo Y, w osobach naszych przedstawicieli, oświadczamy, że kończymy stan wojny między sobą i zawieramy pokój”⁶, a sformułowanie wypowiedzi performatywnej w trzeciej osobie jest sformułowaniem skrótowo-zastępczym, która traci performatywny charakter wypowiedzi i ogranicza się do funkcji informacyjnej. Nie powinien dziwić fakt, że instytucja przemawia w pierwszej osobie, wszak jest przyjęte, że instytucje mają osobowość prawną i wykonują we własnym zakresie czynności prawne.

Ważny problem stanowi pytanie: czy zdania rozkazujące i pytajne mogą mieć charakter wypowiedzi performatywnych, a także, w jakich relacjach do tych wypowiedzi pozostają zdania normatywne? Zdania rozkazujące i pytajne mogą występować w charakterze wypowiedzi performatywnych wtedy, gdy niewykonanie rozkazu lub nieudzielenie odpowiedzi ściąga sankcje na daną osobę. Wymownym przykładem są kodeksy wojskowe przewidujące kary dla żołnierzy uchylających się od wykonania rozkazów przełożonych oraz kodeksy procedury karnej i cywilnej karzące świadków odmawiających odpowiedzi na pytania sądu. Dyskusyjną sprawę stanowi, czy wydawanie poleceń dzieciom przez rodziców jest wypowiedzią performatywną, albowiem brak uzgodnionego standardu, jakie sankcje powinny spotkać nieposłuszne dzieci. Natomiast zdania „Przynieś mi papierosy” nie zaliczymy do wypowiedzi o doniosłości prawnej lub *quasi*-prawnej. Warto dodać, że zdania rozkazujące i pytajne można zastąpić oznajmującymi: „Rzuć broń” – „Rozkazuję rzucić broń”, które należą do kategorii *explicit performatives*. Zdanie normatywne mają niekiedy formę wypowiedzi performatywnych: „Dozorcy powinni utrzymywać w czystości dziedzińce i klatki schodowe”, ale ich przeważająca część takiego charakteru nie ma, np.: „Powiniennem pójść do lekarza” nie nakłada na mówiącego te słowa obowiązku pójścia do lekarza, obowiązku wynikającego z przepisów prawa państwowego lub zwyczajowego.

Grodziński tak rekapitułuje swoje rozważania o cechach specyficznych wypowiedzi performatywnych o doniosłości prawnej lub *quasi*-prawnej:

⁵ E. Grodziński, *op. cit.*, s. 37.

⁶ *Ibidem*, s. 38.

Jeśli chodzi o wypowiedzi performatywne o doniosłości ogólnej, to są nimi wszelkie akty normatywne państwa i jego organów, takich jak ministerstwa, terenowe organy władzy itd. (wypowiedzi performatywne o doniosłości prawnej), oraz sformułowane w słowach zwyczaje istniejące w całym społeczeństwie lub poszczególnych jego warstwach i środowiskach, jeśli zwyczaje te nakazują określone zachowanie się w określonych sytuacjach i przewidują sankcje za naruszenie tych nakazów (wypowiedzi performatywne o doniosłości *quasi*-prawnej). Co się tyczy wypowiedzi performatywnych o doniosłości indywidualnej, to ich wyróżniki są następujące:

1. Każda taka wypowiedź nawiązuje *explicite* lub *implicite* do właściwej wypowiedzi performatywnej o doniosłości ogólnej.
2. Każda wypowiedź o doniosłości indywidualnej, jeżeli jest skuteczna, przyznaje określone prawa i nakłada określone obowiązki, przy czym dotyczy to przynajmniej dwóch osób (nie można przeto skutecznie składać wypowiedzi performatywnych w mowie wewnętrznej).
3. Naruszenie obowiązków wynikających z wypowiedzi performatywnej pociąga za sobą określone sankcje dla osoby, która tych obowiązków nie wykonała, co najmniej w postaci pozbawienia jej uprawnień, które ewentualnie dla niej z tej wypowiedzi wynikały (np. testator obciąża spadkobiercę testamentowego obowiązkiem spełnienia określonych czynności, zanim stanie się po śmierci testatora właścicielem spadku).⁷

Wypowiedzi zaczynające się od *explicit performatives*

Kolejną kategorię performatywów stanowią wypowiedzi zaczynające się od czasowników *explicit performatives* w pierwszej osobie czasu teraźniejszego, które Austin definiował następująco:

[wszystkie] one – pisał – zaczynają się albo zawierają pewne bardzo znaczące i niedwuznaczne wyrażenia, takie jak: ‘Zakładam się’, ‘Obiecuję’, ‘Zapisuję w testamencie’, wyrażenia używane przy nazywaniu aktu, który wykonuję, gdy taką wypowiedź wygłaszam – np. aktu zakładania się, obiecywania, zapisywania w testamencie itd.’⁸

Grodziński proponuje własną definicję, która nie kojarzy się z zarzutem samozwrotności: „*Explicit performatives* jest każdy czasownik oznaczający czynność, która nie może być wykonana bez udziału mowy (głośnej lub pisanej)”⁹. Nie wchodzi w zakres *explicit performatives* czasowniki oznaczające procesy fizyczne bądź psychiczne, są nimi natomiast takie czasowniki, jak: „radzić”, „obiecywać”, „prosić”, „żądać”, „przestrzegać”, „przypominać”, „upoważniać” itd. Warto dodać, że niektóre czasowniki, np.: „dać”, „brać” nie są *explicit performatives* w znaczeniu podstawowym, ale w znaczeniu pochodnym w zwrotach: „dać rozkaz”,

⁷ *Ibidem*, s. 44-45.

⁸ J.L. Austin, *op. cit.*, s. 32 (cyt. za: E. Grodziński, *op. cit.*, s. 50).

⁹ E. Grodziński, *op. cit.*, s. 51.

„dać obietnicę”, „brać za żonę”, są *explicit performatives*. Co zatem tworzą wypowiedzi z *explicit performatives*, gdy nie są wypowiedziami o doniosłości prawnej? Jedna z typowych odpowiedzi (np. Austina) na to pytanie brzmi, iż wypowiedzi z *explicit performatives* są robieniem czegoś, zatem wypowiedzi te tworzą nowe akty mowy. To stanowisko sprowadza się do tezy, że każda wypowiedź sensowna jest performatywna, stąd przeciwstawianie wypowiedzi performatywnych wypowiedziom informacyjno-sprawozdawczym traci wszelki sens. Jeżeli trudno uzasadnić przynależność wypowiedzi z *explicit performatives* do performatywów, to może należałoby je zaklasyfikować jako wypowiedzi informacyjno-sprawozdawcze? Może zdanie „Obiecuję pomóc Janowi” zdaje sprawę z faktu, że obiecuję pomóc Janowi, tak jak zdanie „Rąbię drzewo” zdaje sprawę z tego, że rąbię drzewo, a zdanie „Lubię filmy kryminalne”, zdaje sprawę z tego, że lubię filmy kryminalne i te trzy zdania należą do jednej kategorii zdań sprawozdawczo-informacyjnych. To rozumowanie nie jest przekonujące, albowiem zdanie „Obiecuję pomóc Janowi” – gdyby ująć je jako sprawozdawczo-informacyjne – zdaje sprawę samo z siebie. Nie można wszak obiecywać bez pomocy słów – jest to więc zdanie samozwrotne, a zdania samozwrotne obarczone są zarzutem bezsensowności. Inne uzasadnienie opisowego charakteru wypowiedzi z *explicit performatives* polega na uznaniu ich za zdania zdające sprawę z intencji. I tak zdanie „Obiecuję pomóc Janowi” można uznać za wyraz intencji dania obietnicy Janowi. Trudno to uznać za trafne rozwiązanie problemu, bowiem istnieją zdania, które zdają sprawę z intencji, a niezaczynające się od *explicit performatives*. Zdania: „Chcę obiecać”, „Chcę doradzić”, „Chcę wyrazić zgodę”, „Chcę zapytać”, różnią się nie tylko brzmieniem, ale i znaczeniem od zdań zaczynających się od: „obiecuję”, „radzę”, itp. Istnieje jeszcze jedna próba sprowadzenia zdań z *explicit performatives* do zdań sprawozdawczo-opisowych, mianowicie zastąpienia ich bliskoznacznymi zdaniami opisowymi. Na przykład zdanie: „Obiecuję ci zrobić to a to” można zastąpić zdaniem: „Postanowiłem zrobić to a to, o co mnie prosiłeś”. Jak widzimy, próby zastąpienia zdań z *explicit performatives* polegają na zastąpieniu ich zdaniami o przyszłych zdarzeniach uwarunkowanych innymi zdarzeniami lub zdaniami o stanach psychicznych osoby mówiącej, które nie są w obu przypadkach zdaniami performatywnymi. W zdaniach z *explicit performatives* wyczuwalny jest aktywny stosunek osoby mówiącej do słuchacza, a tego brak w zdaniach zastępujących, nie mówiąc już o tym, że zdania te są bliskoznaczne, a nie równoznaczne ze zdaniami, które zastępują. Istnieje też teza o sensowności zdań samozwrotnych. Każde zdanie sensowne ma swój obiekt, zatem zdanie: „Obiecuję pomóc Janowi”, którego rozumienie nie sprawia trudności, też musi mieć swój obiekt, jeżeli ma być uznane za sensowne. Ponieważ zdanie: „Obiecuję pomóc Janowi” nie ma przedmiotu poza nim samym, obiektem tego zdania jest ono samo, przeto samozwrotność tego zdania nie przeczy jego sensowności. Grodziński przeprowadza wywód, który ma uzasadnić tezę o bezsensowności zdań samozwrotnych. Rozpatruje zdanie: „Obiecuję pomóc Janowi” jako zdanie

samozwrotne, ale nie performatywne, twierdzi zatem, iż można powiedzieć, że zdanie B: „Obiecuję pomóc Janowi” zdaje sprawę z równobrzmiącego zdania A: „Obiecuję pomóc Janowi”. Jeżeli funkcja zdania B polega na zdawaniu sprawy ze zdania A, to jaka jest funkcja zdania A? Jeżeli nie ma żadnej funkcji (założyliśmy, że nie jest performatywem), jest więc bezsensem, zatem bezsensem jest też zdanie B. To samo można powiedzieć o wszystkich zdaniach samozwrotnych. Zauważmy, że cechą zdań z *explicit performatives* jest to, że muszą być dokonane w mowie ustnej i pisanej, gdyby więc w mowie wewnętrznej wypowiedziane zostało zdanie: „Obiecuję pomóc Janowi”, byłoby pozbawione sensu. Nie byłyby natomiast pozbawione sensu w mowie wewnętrznej zdania: „Postanowiłem pomóc Janowi”, „Obiecałem pomóc Janowi”, „Obiecuję pomóc Janowi”.

Inny pogląd negujący sprawozdawczo-informacyjny charakter wypowiedzi z *explicit performatives* wskazuje na ich kreacyjną funkcję. Wedle tego poglądu w wypowiedziach z *explicit performatives* idzie o powołanie do bytu czegoś, co istnieje dłużej niż samo zdanie „Obiecuję pomóc Janowi”. Dlatego, gdy mówię: „Obiecuję pomóc Janowi”, chcę stworzyć obietnicę, gdy zaczynam zdanie od „radzę”, chcę stworzyć radę, gdy zaczynam od „polecam”, chcę stworzyć polecenie, od „zabraniam”, chcę stworzyć zakaz. Do tej opinii podkreślającej performatywny (przy założeniu, że nie każda wypowiedź jest performatywna) charakter zdań z *explicit performatives* przychyła się Grodziński.

Pozostaje jeszcze kwestia, jaki status ontyczny przysługuje obietnicom, poleceniom, przestrogom, radom itp. Grodziński zauważa, że funkcjonuje powszechne przekonanie użytkowników języka, iż obietnice, rady, polecenia trwają dłużej niż same wypowiedzi, a wytworom tych wypowiedzi performatywnych przysługuje jakaś forma egzystencji. I właśnie do istnienia tych przekonań o aktualności obietnicy, groźby, trwających dłużej niż wypowiedzi performatywne z *explicit performatives* – zdaniem Grodzińskiego – sprowadza się istnienie wytworów wypowiedzi performatywnych.

Odrębnym problemem pozostaje, czy obietnice nieszczerze, wypowiedziane czasami bez ukrycia nieszczerzej intencji, w konwencji sztuki kryminalnej lub żartobliwej, ironicznej, tworzą obietnice, rady, polecenia itd. Grodziński broni stanowiska, że wytwór wypowiedzi performatywnej powstaje zawsze, niezależnie, czy dzieje się to w życiu codziennym, z intencją szczerą lub nieszczerą, w konwencji ironicznej lub w dialogu scenicznym.

Zdania z *explicit performatives* mają funkcję kreacyjną, co nie znaczy, że pozbawione są funkcji sprawozdawczo-informacyjnej, gdyż inaczej istniałaby konieczność dodatkowego informowania, co dana wypowiedź tworzy, a taka sytuacja nie zachodzi. Zasadne jest pytanie, czy wypowiedzi z *explicit performatives* mają wartość logiczną? Uznanie funkcji informacyjnej tej kategorii zdań z góry przesądza sprawę pozytywnie, lecz zachodzi pewna osobliwość w porównaniu z wypowiedziami performatywnymi o charakterze prawnym lub *quasi*-prawnym. Prawdziwość wypowiedzi performatywnej Jana: „Daruję Piotrowi majątek”

następowała, jeżeli rzeczywiście Piotr otrzymał majątek Jana – zależała więc od faktów pozajęzykowych. Inaczej przedstawia się sytuacja z kategorią zdań *explicit performatives*, np. zdanie: „Radzę ci iść do domu” byłoby fałszywe, gdyby rada do adresata dotarła, a mimo to rada by nie powstała, a to jest niemożliwe. Można tę osobliwość uogólnić na wszystkie przypadki zdań z *explicit performatives* w pierwszej osobie czasu teraźniejszego, wszelako prawdziwość właściwa tego typu wypowiedziom to prawdziwość analityczna, wynikająca ze znaczenia wyrażen *explicit performatives*.

Tu pojawia się kolejna komplikacja, bowiem zdania performatywne o doniosłości prawnej lub *quasi*-prawnej mogą być prawdziwe, gdy są skuteczne, lub fałszywe, gdy są nieskuteczne, natomiast zdania z *explicit performatives* są prawdziwe analitycznie. Jak zatem wygląda prawdziwość zdań performatywnych o doniosłości prawnej, gdy zaczynają się od *explicit performatives* w pierwszej osobie czasu teraźniejszego? Załóżmy, że świadek wypowiedział przysięgę: „Przyrzekam mówić prawdę i tylko prawdę” w obecności woźnego sądowego (świadek jest w stanie niewiedzy co do stanu faktycznego), a nie sędziego. Wypowiedź była nieważna, ponieważ świadek niczego nie przyrzekł (skądinąd okazało się, że naruszył przyrzeczenie, mówiąc nieprawdę, ale z uwagi na okoliczność złożenia jego przed niewłaściwą osobą uznane to zostało za nieistniejące), zatem jego oświadczenie było fałszywe, bo informowało o przyrzeczeniu, które nie powstało. Nie ma tu żadnej sprzeczności, gdyż wypowiedź funkcjonuje w dwóch, nakładających się na siebie, konwencjach. Warto wspomnieć, że zdania z *explicit performatives* wypowiedziane w pierwszej osobie w czasie przeszłym lub przyszłym są informacyjno-sprawozdawcze, ich prawdziwość ma więc charakter empiryczny.

Grodziński rozpatruje też zdania rozkazujące i pytajne, ale nie idzie tu o pytanie, kiedy są one wypowiedziami performatywnymi o doniosłości prawnej lub *quasi*-prawnej, lecz z uwagi na podobieństwo, jakie zachodzi między zdaniem: „Czy jesteś głodny?” a zdaniem: „Pytam, czy jesteś głodny” lub zdaniem: „Nie wracaj późno do domu”, „Każe ci nie wracać późno do domu”. Oczywiście, zdania: „Pytam, czy jesteś głodny?”, „Każe ci nie wracać późno do domu” są zdaniami *explicit performatives*. Celem osoby wypowiadającej zdania: „Każe ci nie wracać do domu”, „Pytam, czy jesteś głodny” nie jest informowanie o swoich życzeniach lub intencjach, ale skłonienie słuchacza do pewnej czynności, a w przypadku drugiego zdania o udzielenie mówiącemu określonej informacji. Zatem zdania rozkazujące i pytajne to wypowiedzi performatywne, których funkcja polega na generowaniu rozkazów, poleceń, gróźb (zdania rozkazujące) oraz pytań (zdania pytajne), jednak w przeciwieństwie do zdań oznajmujących zaczynających się od *explicit performatives* pozbawione są one wartości logicznej. Odnotujmy nierzadki przypadek, gdy pewna kategoria zdań z *explicit performatives* nie pełni funkcji performatywnych, lecz opisowe, czego powodem nie są właściwości syntaktyczne zdań, lecz kontekst, w jakim zostały one użyte. Na przykład – gdy Jan pyta Piotra: „Czy jesteś głodny?”, a ten odpowiada: „Co mówisz?”, Jan ponawia

pytanie: „Pytam, czy jesteś głodny”, to ponowione przez Jana zdanie: „Pytam, czy jesteś głodny” sprowadza się do informowania Piotra o zadany mu przed chwilą pytaniu. W strukturze głębokiej zdanie to jednak znaczy: „Pytałem, czy jesteś głodny”, a struktura powierzchniowa zdania przesłania jego rzeczywisty sens, lecz zdanie to nie ma charakteru performatywnego.

Podsumujmy informacje o statusie zdań, w których występują czasowniki *explicit performatives* w pierwszej osobie czasu teraźniejszego: nie można ich sprowadzić do zdania intencji osoby mówiącej; nie można ich sprowadzić do zdawania sprawy z faktów; gdyby potraktować je jako opisowe, to należałoby uznać je za samozwrotne, a więc bezsensowne; w zdaniach z czasownikiem *explicit performatives* – inaczej niż w zdaniach opisowych – funkcja performatywna jest pierwotną funkcją zdania, a funkcja sprawozdawczo-informacyjna wtórną. Obiekty tworzone przez wypowiedzi performatywne – rady, obietnice, przestrogi – mają postać faktów psychicznych; zdania z *explicit performatives* są analitycznie prawdziwe, nie mogą być fałszywe, z tym, że musi być spełniony warunek, iż wypowiedź performatywna i jej obiekt utrzymane są w tej samej konwencji (wypowiedzi poważne, żartobliwe, literackie itd.); każda wypowiedź z *explicit performatives* w mowie wewnętrznej jest bezsensowna, albowiem cechą definicyjną tych wypowiedzi jest okoliczność, że muszą być wykonane w mowie ustnej lub pisanej. Gdy wypowiedź z *explicit performatives* występuje w innej osobie niż pierwsza lub w innym czasie niż teraźniejszy, to nie ma ona charakteru performatywnego, lecz sprawozdawczo-informacyjny.

Formuły grzecznościowe jako wypowiedzi performatywne

Trzecim typem wyrażeń performatywnych są wyrażenia: „Dzień dobry”, „Dobry wieczór”, „Dobranoc”, „Do widzenia”, „Pozdrawiam”, „Gratuluję”, „Witaj”, „Żegnaj”, „Składam życzenia”, „Składam kondolencje”, „Dziękuję”, „Przepraszam” itd., których performatywny charakter polega na tym, że stwarzają „atmosferę grzecznościową”, a zapobiegają „atmosferze niegrzeczności”. Formuły grzecznościowe tak głęboko zakorzeniły się w życiu społeczeństwa, że niestosowanie ich przez pewne osoby skazuje je na społeczny ostracyzm. Formuły grzecznościowe nie informują o procesach fizycznych, ani nawet nie muszą informować o stanach psychicznych. Nie zmienia to jednak faktu, że chociaż używamy formuł grzecznościowych wobec ludzi nam obojętnych lub niesympatycznych, to jednak ten typ wypowiedzi wywodzi się ze zdań informujących o przyjaznych uczuciach żywionych przez osobę mówiącą do innych osób. Upowszechnianie się formuł grzecznościowych było wyrazem demokratyzacji obyczajów, co znalazło odzwierciedlenie w zamianie zdań pełnych zdaniami niepełnymi i równoważnikami zdań, zamianie równoważników o długim brzmieniu równoważnikami o krótkim

brzmieniu. Przykładem może być ewolucja zwrotu „Wasza Miłość” w „Waszmość”, następnie „Waszmość” w „Waszec”, „Wasze”, „Waść”.

Wypowiedzi performatywne a koncepcja aktów mowy

Stanowisko zaprezentowane przez E. Grodzińskiego opiera się na początkowych rozdziałach książki J.L. Austina *How to Do Things with Words*, nie zgadza się jednak z ewolucją koncepcji wypowiedzi performatywnych, jaka znalazła wyraz w końcowych partiach tej książki i w pracach jego kontynuatorów: J.R. Searle’a, L.W. Forguna, M. Furberga. W XII rozdziale *How to Do Things with Words* Austin uznał, że nie udało mu się przeprowadzić ścisłego kryterium podziału na wypowiedzi sprawozdawczo-informacyjne i performatywne, dlatego traktuje koncepcję performatywów jako część szczegółową bardziej ogólnej koncepcji aktów mowy, w której wszystkie wypowiedzi mają performatywny charakter, stąd dystynkcja: performatywne – opisowe traci sens. Temu stanowisku Grodziński przeciwstawia trzy następujące kontrargumenty: dychotomiczny podział na wypowiedzi performatywne i sprawozdawczo-opisowe da się w sposób rozłączny i jednoznaczny przeprowadzić, a wypowiedzi o doniosłości prawnej lub *quasi*-prawnej, formuły grzecznościowe oraz zdania z *explicit performatives* mają charakter performatywny; wypowiedzi te spełniają też wtórnie funkcję sprawozdawczo-informacyjną; nie ma związku koniecznego między koncepcją performatywów a koncepcją aktów mowy, nie mają się one do siebie tak, jak koncepcja szczegółowa do ogólnej, gdyż koncepcja aktów mowy wyeliminowała koncepcję performatywów.

Co głosi koncepcja aktów mowy? Dla „późnego” Austina każda wypowiedź rozpatrywana pod kątem znaczenia i odniesienia przedmiotowego jest aktem lokucyjnym, natomiast rozważana z punktu widzenia intencji autora wypowiedzi jest aktem illokucyjnym. Zdanie: „Jutro do ciebie przyjdę” jest aktem lokucyjnym, gdy znamy jego znaczenie oraz wiemy, kto jest autorem, a kto adresatem wypowiedzi. Wszelako zdanie: „Jutro do ciebie przyjdę”, pozostając tym samym aktem lokucyjnym, może być wypowiedzią o przyszłości, obietnicą, przestrożą, przypomnieniem, uprzedzeniem itp., a intencja, z jaką zostało ono wypowiedziane, nadaje mu charakter poszczególnego aktu illokucyjnego (obietnicy, przestrogi). Odmienną każdorazowo intencję wypowiedzi Austin nazwał mocą illokucyjną wypowiedzi, którą możemy poznać na podstawie kontekstu werbalno-sytuacyjnego, intonacji, mimiki, wyrazu twarzy. Moc illokucyjna wypowiedzi może być wyrażona *explicite* bądź *implicite*. Przykładem, gdy jest wyrażona wprost, są zdania (stosownie do wcześniejszego przykładu): „Mówię, że jutro przyjdę do ciebie”, „Obiecuję, że jutro przyjdę do ciebie”, „Przestrzegam, że jutro przyjdę do ciebie” itp. Gdy akt illokucyjny jest wyrażany *explicite*, jest częścią aktu lokucyjnego, ponieważ należy do brzmienia i znaczenia wypowiedzi. Czasownikami illokucyjnymi zwolennicy Austina nazywali czasowniki wyrażające *explicite* moc illokucyjną wypowiedzi.

Terminologię Austina rozbudował J.R. Searle, który pojęcie mocy illokucyjnej uzupełnił pojęciem kierunku illokucji. Prośba, polecenie, rozkaz mają ten sam kierunek illokucji, mianowicie idzie o to, aby odbiorca wypowiedzi coś zrobił lub czegoś zaniechał, natomiast ich moc illokucyjna jest różna; najmniejszą ma prośba, największą rozkaz.

Jak zatem przedstawia się relacja koncepcji wypowiedzi performatywnych do koncepcji aktów mowy? Czasowniki illokucyjne pokrywają się z czasownikami *explicit performatives*, dlatego jedne i drugie użyte w zdaniach mają performatywny charakter. Dla zwolenników Austina zdania: „Jutro do ciebie przyjdę” i „Stwierdzam, że do ciebie przyjdę” różnią się tylko tym, że w pierwszym moc illokucyjna została wyrażona *implicite*, a w drugim *explicite*, stąd performatywność obydwu wypowiedzi. Co więcej, w tej perspektywie zdania: „Dwa razy dwa jest cztery” i „Słoń jest większy od muchy” rozpatrywane jako konstatacje różnią się od zdań: „Stwierdzam, że dwa razy dwa jest cztery” i „Stwierdzam, że słoń jest większy od muchy” faktem, że moc illokucyjna pierwszej pary zdań jest wyrażona *implicite*, a w drugiej *ekspresis verbis*. W tym stanie rzeczy performatywność wypowiedzi ma charakter powszechny i wyróżnienie tej funkcji języka staje się bezprzedmiotowe. Argumentacja na rzecz tego stanowiska to teza Austina, że mówienie jest robieniem czegoś, a mówienie jest tworzeniem aktów mowy, przeto proces mówienia zawsze jest performatywny (nie nawiązuje się tu do koncepcji aktów mowy). Drugi argument to sugestia, że każda wypowiedź sprawozdawczo-informacyjna jest stwierdzeniem, a stwierdzać to czasownik *explicit performatives*, zatem stwierdzać to coś robić. Odnosząc się do koncepcji aktów mowy, Grodziński podważa przede wszystkim przekonanie, że istnieje konieczny związek między koncepcją wypowiedzi performatywnych a koncepcją aktów mowy:

Badacze dopatrujący się tej więzi przeoczą decydującą tu okoliczność, że jeśli pewną wypowiedź rozpatrujemy jako performatywną, to nie rozpatrujemy jej jako aktu illokucyjnego, jeżeli zaś tę wypowiedź ujmujemy jako akt illokucyjny, to tym samym nie ujmujemy jej jako performatywnej, lecz jako informacyjno-sprawozdawczą.¹⁰

¹⁰ *Ibidem*, s. 115. Chociaż celem niniejszego artykułu jest prezentacja koncepcji performatywów Grodzińskiego, a nie jej analiza krytyczna, to jednak należy poczynić kilka uwag. Grodziński słusznie pisze, iż koncepcja performatywów nie jest częścią koncepcji ogólnej aktów mowy, a performatywy poza wskazanymi wyjątkami są prawdziwe i fałszywe, ale obydwie koncepcje rozpatruje na płaszczyźnie konwencjonalnych aktów mowy. Jeżeli illokucje i performatywy będziemy analizować jako konwencjonalne działania w ogóle, to zauważymy, że illokucje podlegają ogólnym regułom języka, zatem nie można ich dokonać bez udziału słów, zaś performatywy jako konwencjonalne działania zasadniczo mogą być wykonane środkami pozawerbalnymi. Na przykład przedstawione przez Grodzińskiego formuły grzecznościowe mogą być skutecznie zrealizowane za pomocą gestów. Nie jest przypadkiem, że Austin i Grodziński nie znaleźli zadowalającego leksykalno-gramatycznego kryterium performatywności, bo dla performatywów istotna jest realizacja funkcji. Wypowiedź ma charakter performatywny, jeżeli jest częścią konwencjonalnej procedury, w której jej wygłoszenie ma zastosowanie. Te uwagi nie pomniejszają wartości propozycji Grodzińskiego ani jego zasadnej krytyki Austina. Por. J. Szymura, *Język, mowa, prawda w świetle fenomenologii lingwistycznej J.L. Austina*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1982, s. 201-221.

Zauważmy, że wypowiedź zaczynająca się od *explicit performatives* w pierwszej osobie czasu teraźniejszego tworzy obietnicę, radę, itp., nie informuje natomiast o intencjach autora wypowiedzi. Jeżeli natomiast tę wypowiedź potraktujemy jako akt illokucyjny, a więc wyrażający intencje osoby mówiącej, to wypowiedź ta jest informacyjno-sprawozdawcza, a nie performatywna, gdyż informuje o intencji mówiącego. Dlatego każda wypowiedź zaczynająca się od *explicit performatives* ujmowana jako akt illokucyjny jest informacyjno-sprawozdawcza, a to znaczy, że nie ma związku między *explicit performatives* a aktami illokucyjnymi, zatem teza o performatywnym charakterze dowolnej wypowiedzi nie wytrzymuje krytyki.

Krzysztof Rogucki

Performatives in Philosophy Language of Eugeniusz Grodziński

Abstract

The article is focused on the works of Eugeniusz Grodziński that concern performatives. The problem is if Austin's theory of illocution is continuation of his theory of performatives or to a degree contradicts it. Grodziński took the second. He claimed that the first theory is logically independent from the second and that it is possible to distinguish utterances that are informative (reporting, descriptive) from these that are performatives.